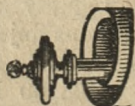
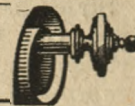


# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 75.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 28 września 1887.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véselý Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych**

**„Opiekuna Katolickiego“**  
który na kwartał kosztuje  
tylko 1 markę.

Niniejszy numer jest już ostatnim tego kwartału.

## Kochani Bracia!

Jeżeli każdego katolika jest obowiązkiem popierać prasę katolicką, do której i „Opiekun Katolicki“ należy, to pamiętajcie, że on obok spraw katolickich ma i drugi obowiązek niemięjszy: bronić, strzedz i pielęgnować nasz ukochany język ojczysty polski. Gdy zaś coraz to większa i poważniejsza liczba nas będzie, nie tylko że nie damy się zjeść w kaszy, ale wspólnymi siłami potratimy się utrzymać na stanowisku, jakiego święcie i wytrwale bronić jest obowiązkiem nas **wszystkich**. Bracia więc do dzieła! gdyż jeszcze wiele można będzie znaleźć przyjaciół czyli Czytelników dla pisma naszego.

Redakcyja.

Bytom dnia 27 września.

Bardzo nas cieszy, że na podaną wiadomość w piśmie naszym o wystawie krakowskiej, wielu tamże z naszych podażyło by zwiedzić takową. A jesteśmy aż nadto przekonani, że nie jeden odniósł z tąd korzyść, by wzbogacić nasz przemysł domowy, tak bardzo potrzebny, a z czego w ostatnich latach za staraniem naszej szlachty polskiej, zakwitła sąsiednia nasza Galicya. Wprawdzie

i u nas rząd dokłada starań, aby lud nasz biedny podnieść materialnie i dać sposobność zarobku przez zakładanie różnych szkółek, w których wyćwiczyć się można doskonale już to w koszykarstwie, robieniu pantofli itp., lecz jak widzimy z wystawy krakowskiej, sposób zarobkowania na tem polu jest już daleko szerszy, aniżeli u nas. O tym to tak ważnym przedmiocie, pomówimy jeszcze obszerniej w przyszłym kwartale. Sami o sobie radzić i pouczać się musimy, abyśmy nie zostali w tyle, nie podupadli i zmarnieli, lecz przeciwnie, coraz to więcej nabywali nauki i wiedzy, szukali nowych środków zarobkowania i przemysłu. Skupiać więc i gnać się winniście Bracia do „Opiekuna Katolickiego“ aby jego wydawnictwo utrzymać i jak najwięcej rozszerzyć, a zadaniem jego pracy będzie i to, o czem wyżej wspomniono. Bracia! Wy nam dacie marki, a my przysporzyć Wam możemy tysiące, co daj Boże!

## Śmierć pozorną.

Niemile uczucie owładnie człowieka gdy sobie wyobrazi, iż w stanie śmierci pozornej mógłby być pogrzebany; to go pociesza, iż rzadkie są takowe wypadki, lecz któż mu ręczy, że do tej małej liczby zaliczony nie będzie? O mękach, jakie człowiek przytomnego umysłu w stanie śmierci pozornej cierpi, donoszą ze Stanu Indyana. Przed 5 laty mieszkała tam u swej siostry pani Braunowej, Józefa Ryman, dziewczeczka luba, jasnego włosów i niebieskich ocz. Raz w sobotę, szła do szkoły na naukę śpiewu. Usiadłszy na ławce, wnet napaźniętą została przez nadzwyczajne uczucia boleści krzyża. Chcąc natychmiast udać się do domu, opuściła ławkę, lecz padła i została na miejscu niby w omdleniu. Zanieśli ją do jej pomieszczenia, a przyjaciółki usiłowały, aby ją za pomocą zwyczajnych środków otrzeźwić; dziewczeczka atoli ani się ruszyła i pozostała niby martwą. Nadeszła niedziela i minęła, lecz z chorą

a ja chciałem próżny wózek do mego przodku posunąć, gdy w tém okamgnieniu przybiegł jeden szlepej, jakby bez tchu, wylekniiony i ze strachem opowiadał, że widział skarbnika z iskrzącymi oczyma siedzącego na ostatnim szczeblu drabiny. Zakazawszy mu rozgłaszać takie bajki, oddaliłem się od niego, lecz on udał się pomiędzy innych, i dalej im to opowiadał.

W tém usłyszałem ze szebu dolatujący głos przerywanego trzeszczenia, a dalej głos niby palącej się zielonej hojny. W pierwszym przerażeniu z tego nadzwyczajnego zjawiska, zawołał jeden, — bo już wszyscy byli się zgromadzili — że może „cechenhaus“ się pali. „Nie, tego byśmy tu nie słyszeli!“ powiedziałem, i dałem znak do puszczenia napełnionego wózka — podczas gdy moi koledzy z wyleknięcia nieomal oddech w sobie zatrzymali. Wnet usłyszeliśmy szum wózka, a niedługo trwało, to był na wierzchu. „Glück auf! do pracy na nowo!“ zawołałem, lecz nikt się nie ruchał, ale osłupiałym wzrokiem patrzeli wszyscy do ciemnego szybu, spodziewając się nieszczęścia. Wreszcie postanowili wszyscy udać się na wierzch, a pierwszy uchwycił już za drabinę. W tém zwalił się kawał skały ze szybu, a wszy-

nie lepiej; ciepłość ciała coraz więcej unika, oczy otwarte, serce bić przestaje i wszystko wskazuje że już kona. Zwolani lekarze, nie mogąc nic dostrzec, coby na przytomność duszy jeszcze wskazywało, uważali tak samo, że śmierć rzeczywiście nastąpiła. Tak więc zamówiono trumnę, a szwaczki uwijały się, aby ubiór śmiertelny zawczasu dokończyć; księdza uwiadomiono o śmierci, prosząc go, aby pogrzeb odbył w kościelnej ceremonii, a przyjaciółki troszczyły się o białe szaty, aby w takowych ostatnią usługę Józefie wyświadczyć i z nią się pożegnać. Takim sposobem mijał i poniedziałek. Pod wieczór dostrzegły kobiety straż mające, że jakaś zmiana nastąpiła na zewnątrz ciele zmarłej, tak, że z wielkim wzruszeniem sądzić zaczęły, iż Józefa tylko w stanie zdrętwiałości się znajduje. Leżała na plecach, z złożonymi rękami, jak ją położono. Oddechu ani śladu i osłupiałość oczu jeszcze nie przestała, lecz ciało nie było tak bardzo zimne, jak rzeczywistego trupa. Znowu dzień i noc minęła, a środa, czwarty dzień po rozchorowaniu się dziewczeczki nadeszła, na nowo posłano po księdza. Tenże i zawołany lekarz podszukowali stan dziewczyny i sądzili, że umarła. Na mocy tego oświadczenia postanowiono pogrzeb odbyć dnia następującego. W jak wielkim strachu i bojaźni przeżyła uboga owe cztery dni męki, trudno opowiedzieć i opisać. Gdyż boralczka wszystko słyszała i widziała, co się z nią dzieło. To więc okropne jej położenie sama później w gazecie „Cincinnati Enguier“ opisała w sposób następujący: Okropnie! ja gdym na plecach leżała, na deskach, z rękami złożonymi, a z nogami związanymi, obok głowy mając palące świece i widząc jak siostry i przyjaciółki w twarz mi patrzyły; zaiste okropnie! Każde słówko co mówiono, słyszałam, a ciało było zimne podobne do lodu. Wyobraziłam sobie straszną walkę ze śmiercią, gdyby mnie byli w takim stanie do trumny a potem do grobu zakopali. Usiłowałam zrobić nieco szelestu, albo trochę się ruszyć, lecz było to rzeczą niepodobną. Widziałam jak siostry moje do mnie przystępowały i w oblicze mi patrzyły; słyszałam jak mówiły: „Boralczka, więc już nie żyje!“ i czułam, jak łzy z ich ocz płynące włosy mi rosily, i jak ich pocałunki wargi mi ocieplały. Gdy się obracały i opuścić mnie chciały

scy w pobliżu stojący odskoczyli, co było też szczęściem, albowiem z wielkim łoskotem, jak gdyby masy śniegu z gór spadały, którego głos przerażający rozchodził się po wszystkich gankach, szyb — się zawalił.

„Cały szyb się zawalił!“ wołali bliżej stojący, „biada, biada nam biednym!“ a targając sobie włosy i bijąc się w piersi, uderzali głową w nierówne ściany kruszcu. Lecz ja zawołałam: „Ufajmy w Boga wszechmocnego i wszechdobrego! My zostaniemy uratowani, bo ratunek jest możebny!“ „O ratujcie nas, ratujcie!“ odezwał się głos wszystkich z piersi w tem ciemnym więzieniu, jak gdyby już widzieli bliski ratunek.

„Oni szyb odkopią!“ odezwał się pierwszy, „zapewnie,“ dodał drugi, „bo 30 chłopca nie zostawia pod ziemią!“; „z pewnością już pracę rozpoczynają!“ zawołał trzeci, — „w takim razie możemy być do 4rech dni uratowani.“ powiedział czwarty.

„Wygaście wasze lampy!“ rozkazałam, „niech się tylko jedna pali, a dalej jedna po drugiej!“ I tak się stało.

(Dokończenie nastąpi.)

## W zawałonym szybie.

Było to przed 35 laty, w górach królestwa saskiego, w środę po niedzieli palmowej, gdyśmy się zgromadzili do „cechenhausu“ na wspólną modlitwę, przed udaniem się do głębi. Ostatni raz przed świętami wielkanocnymi, mieliśmy się udać do szybu s. Jęna. Parne powietrze przechodziło po choldach, a burzliwie obłoki zaciągnęły niebo od wschodu. — Chociaż zaś po wierzchniej ziemi burza powstaje aż się ziemia zatrząsie, — tam w głębi nie widać błyskawic, ani słyszeć glosu piorunu, tam burzy nie ma; tam jest cicho, spokojnie, a kto jeszcze nie słyszał uderzeń własnego serca, ten niech się uda na dół, a tam pewno go usłyszy, a jeżeli w ten czas nie złoży rąk do modlitwy, to musi być bez grzechu.

Po modlitwie udaliśmy się na dół. Było nas 30 chłopca, a 120 sążni musieliśmy się spuścić do głębi, aby się dostać na miejsce pracy.

Wiaśnie może dzwony na powierzchni zapraszały do domu Bożego na niespory, gdy szleprowie kruszcem napełnione wózki cisnęły pod szyb



czulam, że koniecznie potrzebno, abym jaki znak dała, a choćby nawet tylko mrugnięciem oka, aby ich uwagę na mnie zwrócić. Lecz niepotrafiłam tego wykonać. Chciałam głośno zakrzyknąć lecz nadaremno, bo ani jednego muszkułu ruszyć nie zdołałam. Nadeszły ksiądz macał mnie po rękę i po stawach członków, potrząsł głową. Potem podszuchiwał bicia mego serca, lecz bez skutku, albowiem bić ustało. Po ukończeniu modlitw o wieczny odpoczynek duszy mojej, także się obrócił i oddalił od łóża mego. Strach mój i bojaźń śmierci stały się tem większe. Czy to nikt nie odkryje, żem jeszcze nie martwa? pomyślałam sama sobie. Czy mam być wprzód pogrzebana, nim pozorono śmierci ustąpi, a w ten czas już bez skutku? Czy mam dopiero, jak mnie więżą, do grobu i na cmentarzu mnie opuszczają, wrócić do życia, aby umrzeć w wielkim strachu okropną śmiercią zaduszenia? Przecież jeszcze nie jestem martwą! Lecz wszystko było daremne! I tak leżałam, marząc o mem przykrém położeniu, i z odrazą przysłuchiwałam się każdemu w mej przytomności wymówionemu słowu. Słyszałam, jak pewna pani rozporządzała, aby śmiertnice zrobiono; słyszałam jak czas pogrzebu naznaczono itd. Każdego widziałam, który przybył aby mnie obaczyć. Usiłowałam dać znak oznaczający życie, lecz nadaremno. Cudem, żem z bojaźni i strachu nie umarła. Często sobie myślę, że o wiele tysięcy razy milej byłoby mi umrzeć a niżeli jeszcze raz znajdować się w podobnym stanie.

(Dokończenie nastąpi.)

## O chlebie

(Dokończenie).

Gdy pobożna gospodyni pierwszy bochenek do pieca wsuwa, żegna go trzykrotnie i tajemne znaki kresli palcem na jego powierzchni. Ciekawą byłoby rzeczą zebrać, porysować i odgadnąć owo wielokrotne znakowanie, jakie na chlebie gospodyni i piekarze czynią; także nad różnościami kształtu bochenków, bułek i placków, zastanowić by się wypadło.

Przy wsadzaniu chleba do pieca, pieką pierw podplomyk, aby się czart nie śmiał i nie popsuł pieczywa. Żeby się placki nie łamały, upieczony maleńki na dach wyrzucają ptactwu na uciechę. Nie trzeba się śmiać zaglądając do pieca, bo się chleb wyszczerzy (popęka.) Jeśli kto płacze przy zarabianiu ciasta, to bochny płaskie wyjdą z pieca. Aby chleb był rumiany, sypie się mąkę na węgle; aby miały połysk, pomiotło spalić wypada.

*Jak chleb na dasce,*

*Napijwa się jeszcze!*

Zbierz przysłowia chleba się tyżące, a będziesz miał reguły żywota, szkic cnót, wad i o-

## Goście węgierscy w Krakowie.

Przybyli w środę Węgrzy do Krakowa, powitani zostali już na granicy kraju przez Henryka Rawakowicza, redaktora „Kuryera Lwowskiego“ mową zakończoną słowami po łacinie wypowiedzianymi: „Niech żyje przyjaźń i przymierze Polaków i Węgrów w pokoju i wojnie.“ Okrzyk ten powtórzyli Węgrzy.

Gdy pociąg z gośćmi wjeżdżał na dworzec krakowski, powitano go nieustającymi okrzykami których uciszyć było niepodobieństwem. W imieniu miasta powitał przybyłych prezydent Szlachecki następującą przemową:

„Przejęci gorącą radością, witamy was, Szanowni Panowie, na ziemi naszej, w murach dawnej stolicy polskiej. Dawno już wyczekiwaliśmy chwili, w którejbyśmy chociaż w małej części odwzajemnić się mogli za serdeczne i wspaniałe przyjęcie, jakiegośmy doznali przed dwoma laty przybywszy do pięknej stolicy Węgier, celem podziwiania wystawy, tego najwymowniejszego świadectwa obywatelskiego Waszego pod każdym względem rozwoju. Nasze przyjęcie nie będzie tak wspaniałe, ale będzie tak samo serdecznem, bo każdy Polak wie o tem dobrze, żeśmy żyli w wspólnej doli i niedoli, a nigdy nie byli ze sobą w niezgodzie; żeśmy nieraz jednych mieli królów, z których największy spoczywa w naszej katedrze Wawelskiej, żeśmy nieraz zbratali się przy wspólnej walce przeciw barbarzyńskim najazdom wschodu i północy w obronie. Ten węzeł pięknych pamiątek historycznych łączy i przejmując

byezajów naszych. Tu znów tylko z lekka przypatrzmy się rzeczy, ani zaglądając w księgi skądby nam naleciało przypowieści jako liścia z lasu. Któż o chlebie nie mówił i pisał? Temu *dano chleba, gdy zębów nie stało*; ów znów pomny na przykaz: *czyj chleb jesz, tego piosnkę śpiewaj*, darzy drugiego nauką: *jedz chleb z każdą warzą, a rób co ci każą*. I tak: *chlebem, solą i wolą ludzie ludzi niewolą*.

*Głodnemu chleb na myśli,*

*A chlebu rad, psa by zjadł.*

*Chleba dorabiać się trzeba.*

*Bez prace nie będą kołaczce.*

*I Boża manna za dorobkiem pada.*

*Chleb pracą nabyty,*

*Bywa smaczny i syty.*

I zaiste! wystawiwszy sobie chleb, uwieszony gdzieś między Niebem a ziemią, na włóknie łański pańskiej, powiedzieć można słusznie, że praca i modlitwa są owemi konduktorami, ściągającymi do domów naszych ten największy z darów bożych,

*Miłości jednak trzeba*

*Na zaprawę chleba.*

Z nią i razowy i czarny podplomek smakuje, bo go dobra wola i serdeczna przychylność podaje, bez tej osłody, nawet lukrowany kołacz goryczą opieczce ci usta.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

**Berlin.** Parlament niemiecki, jak zaręczają gazety berlińskie, otwartym zostanie 22 listopada.

— Otwarcie seminaryum dla języków wschodnich nastąpi 18 października. Profesorowie poszczególnych języków już są mianowani i prawie wszyscy znajdują się w Berlinie.

Uczniów zgłosiło się przeszło stu. Z tych zamierza się uczyć języka arabskiego tak wielka liczba, iż będzie trzeba podzielić ich na kilka osobnych oddziałów, ponieważ postanowiono dla ułatwienia nauki w każdym oddziale umieszczać tylko po dwunastu uczniów.

Przytem nie zapomniano też o założeniu odpowiedniej biblioteki, w której tak profesorowie, jak i uczniowie mogą znaleźć potrzebne do nauki swej dzieła. Na cel ten z kasy przeznaczono tymczasem 10,000 marek.

**Monachium.** Sejm bawarski obraduje nad nowem prawem o opodatkowaniu okowity, wedle którego Bawaryja rzec się ma własnego prawa na korzyść cesarstwa niemieckiego.

— Gazety angielskie donoszą o projekcie, mającym na celu podział wysp Samoa pomiędzy trzy interesowane w tej sprawie mocarstwa. Wedle tego projektu otrzymałyby Niemcy wyspę Upolu (881 kwadr. kil.), Anglia wyspę Sawaii (1707 kwadr. kil.), Ameryka wyspę Tntuila (139 kwadr. kil.); każde z tych mocarstw obejmowa-

serca nasze prawdziwem uczuciem braterskiem. Witamy też was, nie jako obcych gości, ale jako miłych naszych braci, z którymi chętnie dzielić się chcemy wszystkim co mamy, których szczęście i pomyślność nas tak samo cieszy, jakby nas smucił każdy cios przykry, któryby was kiedykolwiek miał spotkać! Uważajcie nas więc, Szanowni Panowie, także jako waszych braci, rozgościecie się u nas swobodnie, jakbyście byli w domu, bo serca nasze wynagradzają brak zewnętrznej wspaniałości, jakabyśmy tak chętnie Was uczcić chcieli.

A teraz na powitanie przyjmijcie z głębi serc tych pochodzący okrzyk: Eljen a Magyar!“

Po nim przemawiał wiceprezydent Lwowa dr. Gryziecki, otoczony członkami deputacji lwowskiej:

„I my, delegaci miasta Lwowa, witamy na tem miejscu was, najmilszych naszych sąsiadów przedstawicieli szlacheckiego i dzielnego narodu węgierskiego. Wprawdzie na teraz ma odwiedzinami Waszemi cieszyć się tylko król. Kraków, sławna skarbnica naszych pamiątek narodowych, jednak my musimy w tych odwiedzinach upatrywać zarazem nowy objaw waszej szczerzej życzliwości dla całego narodu naszego i całego kraju, dla tego też w imieniu stolicy tego kraju stajemy przed Wami z wyrażeniami naszych serdecznych dla Was uczuć, naszej czci i sympatii. W starożytnym, świetnym grodzie, do którego przybyłście właśnie — doznacie niewątpliwie odpowiedniego tym uczuciom przyjęcia, lecz i wtedy, gdy także na nasz Lwów przyjdzie kolej podejmowa-

łoby, w porozumieniu z rządem krajowym, na czas pewien kolejno kierownictwo. Od kogo wyszedł ten projekt, nie wiadomo, londyńska „Morning Post“ przestrzega atoli waszyngtońską konferencją, która ma się zająć sprawą samoąską, przed przyjęciem tego projektu, ponieważ wyznaczone w nim dla Niemiec terytorium zawiera najlepsze ziemie i porty. W Hamburgu natomiast zwracają uwagę na to, że interesa Niemiec dotyczą głównie wyspy Upolu, gdzie Niemcy posiadają port węglowy Saluafatę i gdzie w Apii główny handel znajduje się w niemieckiem ręku. Coby się stać miało z wyspami Manua i Różową, razem około 60 kw. kil., o tem projekt nic nie wspomina.

— Z Rosyją jedna z gazet półurzędowych rozprawia się mniej więcej w ten sposób:

„Niemcy uchyliłyby swojej godności, gdyby miały znów dokładać ze swej strony starań, by odświeżyć dawniejszą z nią przyjaźń. Takie starania pozostawij one Francuzom.

„Wedle powszechnego przekonania, jakie panuje w Niemczech, kierownicy spraw cesarskich, niemieckich, powinni by skutkiem tego utworzyć potężny związek państw środkowej Europy i na jego czele wziąć się do chciwego zdobyczy niedźwiedzia moskiewskiego. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że coś podobnego wywołałoby straszną wojnę europejską, za którą nie zechce brać na się odpowiedzialności, chociaż Niemcy czują się dosyć silnemi, żeby stawić czoło wszelkiej burzy, czy ona nadciągnie od wschodu (od Moskale), czy też od zachodu (od Francuza.)

„Ponieważ zaś Niemcy nie potrzebują się starać o przyjaźń moskiewską, dla tego mając ręce wolne i nie będąc krępowane żadnemi względami na wschodniego swego sąsiada, mogą też teraz tem ściślejszy utrzymać sojusz z Austryakiem.“

Widać, że w ostatnich słowach brzmi nieco pogroźki, wypowiedzianej w tym celu, żeby Moskale odstraszyć od możliwego zawarcia przymierza z Francuzem.

### ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy donoszą do „Czasu“: Od wydania ukazu o cudzoziemcach, wniesiono do gubernatorstwa 1900 podań o przyjęcie do rosyjskiego poddaństwa. Wykazujący pobyt pięcioletni a nie żydzi, otrzymali wszyscy odpowiedź przychylną. W wypadkach, gdy warunków niektórych wymaganych brakuje, rozstrzygają względy osobiste. Podania żydów nie zostały uwzględnione. Do podań winna być dołączona metryka chrztu. Obliczenie tegoroczne ludności Warszawy wykazuje 439 174 głów; w tem żydów 150 588.

nia w swych murach rycerskich Węgrów, będziemy Was witali z niemiejszą radością i zapalem z otwartymi ramionami, odwiedzając się tak za owo nad wszelki wyraz świetne i serdeczne przyjęcie, jakie nam niedawno wspaniała Wasza stolica i inne miasta pięknego kraju Waszego były zgotowały. Daj Boże, by te pragnienia nasze w bliskiej ziściły się przyszłości. A teraz wraz z braćmi Krakowianami i my reprezentanci Lwowa z pełnej piersi wołamy; Niech żyją Węgrzy!“

Okrzyki powtórzyła po kilkakroć razy publiczność, poczem słowa podziękowania za doznane przyjęcie wypowiedział po węgiersku wiceburmistrz Pesztu, przedwodniczący wycieczki p. Kade, zaś po francusku dziękował hr. Zichy.

Powozy, któremi jechali Węgrzy przez udekorowaną ulicę Floryańską, formalnie były zasypane kwiatami, rzucanemi z okien przez krakowianki.

Ze zmierzchem goście udali się do Sukiennic na wystawę sztuki, gdzie publiczność zebrała się tak licznie, iż przez przepełnione sale przedcisnąć się było trudno.

Z Sukiennic podążono do hotelu Saskiego na powitanie prywatne i zapoznanie się. Przy ochoczych dźwiękach orkiestry, dyrygowanej przez p. Hocka, biesiadowano gwarnie, aż wreszcie rozpoczęto tańce. W czardaszach i mazurach umundorowani członkowie „Sokola“ nie ustępowali w dziarskości gościom węgierskim, a zabawa cała miała cechę serdecznej wzajemnej życzliwości.

Przedmiotem owacyi na zebraniu był dr. Weigel którego za przybyciem wniesiono na rękach na salę. Gorąco także dziękowali Węgrzy kapelmistrzowi p. Hockowi za dzielne dyrygowanie orkiestrą.



## FRANCYA.

Ogłoszenie 22 bm. urzędowe wykazy stwierdzając, że rok 1886 był od lat 100 ostatnich najniepomyślniejszy dla Francji pod względem przyrostu ludności, który wyniósł zaledwie 52 260 przewyżki nad zmarłymi. W połowie departamentów liczba urządzonych nie dorównywała nawet ilości zmarłych.

## BULGARYA.

W sprawie bułgarskiej chwilowo panuje zaścój zupełny. Pochodzi to z tąd, że jedynym państwem, któremu przysługuje prawo rozpoczęcia czegośkolwiek w tej sprawie, jest Turcja, a ta jak to już nadmieniliśmy, nie ma najmniejszej ochoty mięszać się do spraw wewnętrznych Bułgarów, aby ich nie zniewolić do wyraźnego oporu przeciw tureckim rozporządzeniom. Bo gdyby Turek uparł się przy swoim, a Bułgarzy nie chcieli go słuchać, przyszedłoby niechybnie do wojny, a tej rząd sultana nie życzy sobie wcale.

— Kontrakt z pewną angielską fabryką broni o dostawę karabinów repetierowych, ma być temi dniami zawarty. Z zakupionych we Węgrzech 800 koni, miało 200 jeszcze w sobotę odejść do Bułgarii. W Białogrodzie węgierskim (Stuhlweissenburg) bawią ciągle jeszcze trzej oficerowie bułgarscy i zakupują prócz owych 800 jeszcze dalsze transporta koni. Jest to wielkim ze strony Austro-Węgier dowodem życzliwości dla Bułgarii, że pozwolono na te zakupy koni.

## WŁOHCY.

Rzym. Przygotowania do jubileuszu Papieża postępują rażno w Watykanie. Salony, w których odbywać się ma wystawa skarbów papieskich i podarunków, jakie Leon XIII-ty z okazji jubileuszu swego od wiernych otrzyma, ozdabiane są wspaniale. Najpiękniejsze i najbogatsze podarunki przysłali, jak dotąd, katolicy amerykańscy, zwłaszcza nawróceni członkowie wyższego świata finansowego; drugie miejsce zajęła stara szlachta Francji. Cesarz austriacki w imieniu swoim i swej małżonki przesłał wspaniały złoty krzyż, zasyany brylantami, ekskrólowa hiszpańska Izabella niemniej bogate cyboryum; przepyszne dary nadesłał także marszałek MacMahon. Pierwszem wydawnictwem okolicznościowem jakie się ukazało w handlu księgarskim, jest biografia Papieża, napisana przez Amerykanina ojca O. Reilly, według dostarczonych mu przez Watykan dokumentów. Broszura ta zawiera dokładne dane, co do pochodzenia rodziny Pecci. Leon XIII urodził się w miasteczku Campineto, położonem na skale w dawnym kraju Wolsków, ale rodzina jego pochodzi z Toskanii i przesiedliła się do powyższego miasteczka dopiero na początku XVI wieku. Przed ową epoką Pecciowie należeli do patrycjuszów Sieny, lecz walki stronnictw, panujące tamże nieustannie, zmusiły ich do szukania nowej ojczyzny. Leon XIII zatem, przez przodków swoich jest ziomkiem mnicha Hildebrandta, późniejszego papieża Grzegorza VII, który zmusił cesarza niemieckiego Henryka IV do pokuty na dziedzińcu zamku Kanossa. Gdy Leon XIII był jeszcze biskupem Perugii, według słów amerykańskiego biografa, uwolnił od obowiązku dwóch księży swej diecezji za to, iż podpisali adres wystósowany do Piusa IX, wyrażający pragnienie zgody pomiędzy Watykanem a Kwirynalem.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Z nadeszłą jesienią, zajęto się już wszędzie na dobre sprzętem ziemniaków, pomiędzy którymi — jak nam z wielu stron donieśli — wiele przytrafia się zgnilych.

— (Pomyłka drukarska.) W ostatnim numerze była umieszczona korespondencya i ogłoszenie nie z Strassfurt'u lecz z Stassfurt'u.

— Kopalnie węgla obleżane są wszędzie od kilku dni kupującymi takowe, już na czas zimowy.

— Miesiąc przyszedł — tak jak roku zeszłego — ma być poświęcony modlitwom różańcowym, według życzenia Ojca św.

— Rosyjskie pisma zwracają obecnie uwagę publiczności na fałszowane pieniądze. Dotychczas fałszowano 3, 5 i 10 rubl. papierki, teraz pokazało się, wiele fałszowanych w Petersburgu 1 rublowych, które poznać po znaku A.P. i numerze 5993. Pierwsza strona jest dokładnie nasładowana, lecz druga gorzej.

— Dokładają starania, aby jak dawniej było, zaprowadzić apelacyą przeciw wyrokom zapadłym w izbach karnych.

— Polowanie na zajace już się na dobre rozpoczęło i widocznie lepiej wypadnie, niżeli z chudymi tego roku kuropatkami.

— Każdy ten, który na rok przyszedł chce posiadać kartę tak zwaną „Wandergewerbeschein“ winien podanie zrobić do swej policji 3 miesiące przed Nowym Rokiem, inaczej sam sobie winę przypisać musi, jeżeli tejeż na czas życzony nie otrzyma.

— Dwa tysiące milionów (miliardy) w złotej monecie wybite obiegają już państwo niemieckie. Teraz zaczęto bić trzeci miliard.

W Lipinach radcą sierot został mianowany p. Ermisch.

ó Królewska Huta. Z dniem 1-go października osiedli się tu kunawał (Thierarzt.)

ó Brzezinka. Zakupno. Miejsce na budowę nowego tu kościoła katolickiego już skutecznym zostało.

ó Gliwice. Przez składkę kościelną na podporządków wsi Wojtowej zebrano 215 M.

ó Pyskowice. W drugim egzaminie nauczycielskim przeszło 36 nauczycieli.

ó Mikołów. Przed ostatnimi wyborami zajęli się rozdawaniem udezw ks. wikary Kotzurek i kupiec p. Nieradzki z tąd, także i w Gór. Łaziskach, gdzie prosili p. Gręgoracka aby zaprosił znanych do p. G. gdzie im odezwa była przeczytana i pewna ilość dana do rozdania. W skutek tego zostali powziśioskarżeni i osądzeni; pierwsi na 20 M. a Gr. Sch. po 15 M. kary. Złożyli apelacyą i w Gliwicach uwolnieni zostali.

W Małych Strzelcach został mianowany proboszczem ks. Drost.

ó Z Głubczyc otrzymała pewna księgarnia berlińska następującą ofertę, z której poznać, jak daleko wiedzie wolność procederowa: P. P. Ponieważ obok golarni założyłem jednocześnie księgarnię, przeto upraszam o przysłanie prób, pism i książek, abym mógł dostać abonentów i zarazem do przejrzenia. Upraszam o podanie warunków i donoszę, że możemy wzajemnie dobre robić interesy. Z uszanowaniem N. N. golarz i fryzjer.

ó Pod Gł. bczycami spalił się wielki stóg zboża na polu. W stogu tym poszukiwało sobie schronienie na noc 5 włoczęgów, nawyciągawszy zboża i zrobiwszy w ten sposób komórkę w środku stogu. Zdaje się, że spali mocno a potem już wyjść nie mogli, gdyż po dopaleniu się stoga do dna, znalezione 5 zwęglonych szkieletów.

ó Mysówice. Zakrystya tutejszego kościoła ma być odnowioną na co wyznaczoną została suma 557 M.

— Na zarząd ptastwa domowego, padło tu oberyście p. Dudek w 2 dniach 12 sztuk.

ó Koźle. Tyfus pomiędzy wojskiem tutejszym już można rzec ustał. W zeszłym tygodniu tylko jeden zachorował. Z przeszło 100 chorych 3 zmarło.

ó Rybnik, 19 września. Dziś mieliśmy tu wielką burzę połączoną z gradem. Piorun uderzył kilka razy, także w stodołę, którą zamienił w popiół.

ó Głogówek. Istniejące tu od roku towarzystwo ogrodnicze liczy już przeszło 100 członków. Dnia zaś 2 i 3 października urządza tu wystawę połączoną z koncertem.

ó Pszczyna. Staraniom naszego tak zacnego ks. proboszcza mamy do zawdzięczenia, że kościół tutejszy parafialny będzie znacznie powiększony.

W Głogowie, z dniem 1 kwietnia 1888 r. zaiesione zostanie więzienie forteczne.

W Prudniku ma być wystawiony pomnik poległym żołnierzom tegoż powiatu. Na ten cel kasa miejska przeznaczyła 3000 M. a kasa powiatowa 1,500 M.

## Rozmaitości.

\* Pewien dragon przybywszy na kwatery do chłopca, zachowywał się bardzo niegrzecznie a chcąc prostaczka nastraszyć, wyciągnął szablę z pochwy i położył ją na stół. Chłop spoztrzęgłszy to poszedł spokojnie do chlewa, przyniósł widły od mierzwy i położył je obok szabli na stole. „Co to ma znaczyć?“ zawołał rozgniewany żołnierz. „Prosta rzecz, panie wojału!“ odpowiedział chłop, „do tak wielkiego noża, potrzebny przecież stówny widelec“ (widełki) To pomogło i odtąd był dragon przywoity.

\* Największy okręt pancerny marynarki angielskiej został obecnie wykończony i zwie się

„Trafalgar.“ Jest to statek wieżowy, zbudowany ze stali, posiada dwie śruby i maszynę o nominalnej sile 12 000 koni. Chyżość jego ma wynosić 16 1/2 węzłów na godzinę. Panczerz jest 14 do 20 calowy, a uzbrojenie jego składać się będzie, oprócz bardzo silnej ostrogi, z czterech 67 ton wających dział, z pewnej liczby torpedów i armat mniejszego kalibru. Okręt ma 345 stóp długości 73 stopy szerokości i zanurza się na 27 stóp w wodzie. Koszta budowy wynoszą 920000 funtów szterl. (18 mil. 400 000 marek) „Trafalgar“ będzie okrętem admirałskim i otrzyma 520 ludzi załogi.

\* Fabryka lokomotyw Kraus'a w Monachium, zajęta jest budową najmniejszej lokomotywy jakie dotąd istnieją, gdyż tylko 2 metry długą a 1 metr szeroką o sile 2 koni. Ta maszyna jest przeznaczoną dla pewnego księcia indyjskiego, który kazał w swym wielkim ogrodzie urządzić odpowiednią koleją żelazną, aby się tamże mógł przejeżdżać.

\* Wyrób welocypedów w Niemczech coraz większe osiąga rozmiary. Istnieją już w Niemczech 64 fabryki, które zatrudniają 1150 robotników. Dotychczas sprowadzano welocypedy z Anglii, gdzie wyrób tego artykułu praktykuje się na ogromne rozmiary. Same fabryki welocypedów w Coventry zatrudniają przeszło 15 tysięcy robotników. Skutkiem konkurencyi niemieckiej welocypedy 2, 3 i 4 kolne coraz więcej spadają w cenie i dla tego też coraz więcej mnoży się jeźdźców na tego rodzaju narzędziach.

\* Na kościół w Manowerze ku uczczeniu zasług dr. Windhorsta — o czym już pisaliśmy, zebrano dotąd 80 tysięcy marek składek, a dalsze składki płyną bezustannie ze wszech stron Niemiec katolickich.

## ŻARTY.

\*\* A.: Czem właściwie pan jesteś?  
B.: Liwerantem armii.  
A.: Tak? to pierwsze słyszę, ałyśmy tu w naszej okolicy takiego mieli.  
B.: Wczoraj właśnie uródził mi się 12ty.

\*\* Do pewnej familji przybył pan w odwiedzinę gdzie najmłodsze dziecko okropnie wrzeszczało. Matka tegoż (do gościa): Wybacz pan, gdyż dzieci w tym wieku są nieznośne. Gość: Tak źle znów nie jest — ja się z tego cieszę. Matka: Widocznie, pan masz dobre serce. Gość: Bynajmniej! cieszę się z tego, że dzieci w takim razie wyniosą za drzwi.

\*\* Służąca do pani: Masarz stoi w sieni z rachunkiem; co mam mu powiedzieć?  
Pani: Niech mi przysle natychm'ast 5 kilo mięsa wołowego.

\*\* Staś: Mamo, czy mogę przyklepić tę markę pocztową na list?  
Mama: Mniejsza o to, ale ty byś ino ciągle coś lizał.

\*\* Robotnik: Proszę o wsparcie, gdyż jestem bardzo biedny, wydalony z roboty tunelowej i nie więcej nie mam przy sobie, jak kilka patron dynamitowych.

\*\* Zona: Kochany mężu, zawsze się lękam gdy ty idziesz na polowanie, aby jakiego nie było wypadku.

Mąż: Kochanie! przecież mnie się nic złego przytrafić nie może, jako biegłemu strzelcowi!  
Zona: Tobie nie, ale tym biednym naganiaczom.

## KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Dochodzą nas z kilku stron zażalenia od naszych panów agentów, że wielu zamówiło sobie nasze pismo, odbierało przez cały kwartał, ale o zapłacie nie myślą. Doprawdy, że to smutnie, tegośmy się nigdy nie spodziewali, aby się mógł ktoś taki znaleźć. — A wiadomo ci też to Bracie, ile nas kosztuje wydanie jednego tylko numeru? oto około 50 Marek, a ty za 1 markę otrzymujesz 25 do 26 numerów. Gdyby więc tak wielu zrobić miało, natenczas pismo musi upaść. Tak się nie popiera pisma, ale dobija. A gdzież tu sumienie! wiedząc o tem że to wszystko kosztuje! —

Doprawdy, że wartoby nazwiska takich publicznie ogłaszać. Na 1 markę może się zdobyć każdy, chociażby mu szło najgorzej, a jeżeli mu trudno, to się złączy z drugim.

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 1 M. 80 1/2 fen.  
Za Guldena - - - - - 1 „ 62 1/2 fen.



**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 msk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32 poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do szezki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

### Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

## D. Hentschel

na Bulewarze  
(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem

Bytom. D. Hentschel, zegarmistrz.



### W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronpryncy nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złożonym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i porcelanowe świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, kropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

### Otwarcie browaru.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy, że budowa mego browaru już jest ukończona i że sprzedaję codziennie świeżego

### młodego piwa

rozpocząłem. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i poparcie mego przedsięwzięcia, upraszam i o dalszą pamięć, przyrzekając skora i rzetelną usługę i zadość uczynić wszelkim wymaganiom

Bytom. Valerian Dinter  
Brauerstrasse Nr. 7. (dawn. Niesel.)

### !Zadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Laurahuty, Siemianowic i okolicy, polecam mój skład w dobrze zaopatrzone towary **kokłowe i korzenne** jako to: piękne a tanie materye na ubiory dla mężczyzn, które się wykonują natychmiast a tanio według miary, kaszemiry, wszelkie materye najnowsze na suknie, chustki i chusteczki na głowę, ręczniki, płótna itp.

Wszelkie korzenie, cukier, kawę, także kawę Frank'a w pudełkach i puszkach, prawdziw. magdeb. cygoryą, selterską wodę i sok malinowy z gór; piwo bawarskie we fiaskach, oraz wina wszelkich gatunków itd.

Także u mnie jest jedyny skład na całą okolicę sławnego *Lück'a miodu ziółkowego dla zdrowia i esencya życia dr. Fernest'a.* Także agentura „Opiek. Katolickiego.“

Laurahuta.

**Tomasz Widera.**  
(Katolik).

**Dr. med. A. Seltmann,**  
specjalny lekarz chorób  
kobiecych,

były 1. lekarz przyboczny przy król. kobiecej klinice uniwersyteckiej.

Wrocław, ul. Świdnicka.  
(Schweidnitzerstr. 44. II.)

### Dr. Spranger'a maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące palce, robaka, bolące piersi, zmazłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Od-biera gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania. usmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruczołach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

### Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f.  
Twardy cukier wazon 32 "  
Mieszany cukier (faryn-) 30 "  
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "  
Najp. „Perla“ kawa 140-160 "  
„Java“ 140-160 "  
Mydło dobrze suche 025-030 "  
Soda f. 5 fen. krochmal 025-030 "  
Dobra presówka tab. 100-110 "  
Olej 28 "  
Petrolej 13 "  
Świece stearynowe pacz. 35 "  
Najlepsza mąka i ospyka po jak najniższej cenie dziennie poleca

### Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka  
naprzeciw now. kościoła.

### Żołądka i kiszek, wątrobę i cierp. żółci

wyleczone będą Lippmann'a karlsbadzkimi proszkami burzącymi w 2 do 4 tygodni, przy twardości wielk. tworzeniu się kwasów w 4 do 6 tygod. Używanie to przez lekarzy polecane. Do dostania pudełko po 1 M., 3,50 w aptekach.

### Dla oszczędnych gospodyń

polecam:  
Najlepszy twardy cukier f. 32 fen.  
„biała faryna“ 30 "

### Codziennie świeżą kawę.

Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszelkie Magdeburskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

### H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11  
obok kościoła św. Duchy i ulicy Goy N. 1.

### Bekannte Glücks-Collekte.

Gr. Landeslott. Gst. gew.: 200,000  
Klgew. 90,000 27,500, 25,000,  
20,000, 15,000, 12,500, 10,000  
M. u. s. w. 3tes gew. Beste Lott.  
nur 5 M. (35 Pf. f. Liste u. Por-  
to) so lange d. geringe Vorrat  
reicht, Posteingahlung sofort  
Gerloff Hpt.-Coll. Nauen.

Na drodze pomiędzy Szombierkami a Bobrkiem znaleziony został

### srebrny pierścionek.

Właściciel tegoż może go otrzymać w Ekspedycji „Opiekuna Katolickiego“ po wyngrodzeniu tegoż ogłoszenia.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność Laurahuty i okolicy, jako też moim dawniejszym współpracownikiem, że od dziś sprzedawać będę moje towary po jak najtańszych cenach i tak:

**Najlepszą mąkę domową (Hausback) ćwiartka** już od 2 M. 40 fen.

**Twardy cukier** ważony bez papieru funt po 31 f.

**Najlepsza magdeburka cygorya.**

**Twarde suche mydło** funt po 28 fen. przy 5 funtach już po 25 fen. i jako też wszystkie inne towary po jak najtańszych cenach.

Ceny powyższe są tylko dla kupujących za gotówkę.

Z uszanowaniem

**J. Pawusz.**

Laurahuta.

Także agentura „Opiekuna Katolickiego.“

## Deski, blochy, balki, jako też i inne gatunki drzewa do budowli potrzebne i stósowne, również

### trociny, drzewo na opał,

poleca po najtańszych cenach

## GOLDSTEIN'A pila parowa

w BYTOMIU, (Beuthen O.S.)

## Katolickiej stacyi misyjnej

w Stassfurt przy Magdeburgu

brak zasobów dla koniecznej budowy rozpoczętej nowej świątyni Pańskiej na cześć

## Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny.

Wszystkich zcicieli Maryi upraszam serdecznie w imieniu biednej gminy w której znajduje się także wielu **Górnoślązaków** o jałmużnę z nadmienieniem, że za dobrodziejów codziennie wspólnie się modlimy a co tydzień odprawia się msza święta.

Stassfurt, wrzesień 1887.

### Ernst Krekeler,

Missionspfarrer.

Ofiary można wprost przelać na ręce podpisanego ks. proboszcza. W Stassfurt jest poczta.

## Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

### Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

## INSTYTUT

dla cierpiących

### na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel.

(Bahnhofstr. No 9. I.)

Wyrwanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tanio za czyszczenie i mineralne plombowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach

### Driesen,

ameryk. prakt. artyst. zębów.



Szanownej budującej Publiczności Bytomia i okolicy, polecam się do

### prac tokarskich

(drechslerskich) przy poręczach schodów i tym podobnych, we wszelkich gatunkach drzewa i po najniższych cenach.

Bytom. J. Hanke,  
ul. Tarnow. 32. mistrz tokarski.

Stósownie położona

### PIEKARNIA

w Zaborzu C. gdzie się znajduje kopalnia, jest przez partykularza **Wollnego** natychmiast do wydzierżawienia i objęcia.